

GŁOS LESZCZYŃSKI

Wydawca: Drukarnia Leszczyńska, Sp. z o. o. ul.
 Telefon nr. 61.

Ojczyznę buduje się
 spełnianiem obowiązku

Adres redakcji i administracji: LESZNO (Wlkp.)
 ul. Wolności 21.

Nr. 260

LESZNO, czwartek, dnia 11-go listopada 1937 roku

Rok XVIII

Święto Niepodległości

Poraz pierwszy w tym roku świętujemy dzień 11 listopada — jako uroczyste święto odrodzonej państwowości polskiej. Wobec doniosłości faktu odzyskania niepodległego bytu państwowego, naród polski, wdzięczny Opatrzności za cudowną przemianę i dumny ze swych ukrytych żywotnych sił, które współdecydowały o jego losach w pamiętnych przełomowych latach 1918/20 — musi dzisiaj zjednoczyć się cały w wyrażeniu uczuć radości i w głębokim rozpamiętywaniu tego bezprzykładnego w dziejach naszych momentu.

Półtora wieku niewoli — to długi, potworny okres nieziszczalnych, według rozumu ludzkiego — marzeń o wolności. Półtora wieku tyranii trzech zaborców — znaczyły nie ślady, lecz rzeki krwi polskiej, przelanej na polach bohaterskiej chwały powstańców, w kamatach więzień i na śniegach mroźnego Sybiru. Upadki i wzloty, nadzieja i rozpacz, bluźnierstwa przeciw Opatrzności i wiara w niezgłębione Jej drogi — oto czym żyły pokolenia „urodzone w niewoli — okute w powieciu“ — jak mówi poeta.

A jednak pomimo mroków zalegających od ostatniego rozbioru ziemi polską — słońce nadziei świeciło w sercach milionów a żądza czynu i wola ofiary — niecierpliwiła dzień i porwała umysły synów Ojczyzny.

Kiedy dzisiaj z perspektywy kilku dziesięciu lat — patrzymy na te rozpacze szamotania się i ciągły protest duszy narodu uciemięzonego, wtedy dopiero uświadomimy sobie wielkość i doniosłość tego roku 1918-go.

Musimy jednak ze skrucą przyznać, że nie dość wglębiamy się myślą w odwołaną naukę Odrodzenia, nie dość w rozważeniu wyciągamy z niej wnioski i wskazania jedynie w nowym byciu niepodległym konieczne i właściwe.

Żyjące pokolenie, które odzyskało wolność i które przeżyło go — jako swoją najcenniejszą spuściznę — nie może zapomnieć, że żyjąc — nie może zapomnieć i tworząc przyszłość — przed oczami ognisty słup dziejów, rozgraniczający czasy niewoli od odzyskania niepodległości.

W szarej codziennej pracy narodu, w jego wysiłkach małych czy wielkich w uporczywym, wynagającym woli i wszelakich cnót społeczeństwa, w wykuvaniu granitowego kształtu państwowości — niechaj nie zatrze pamięć o roku 1918 i tych zmagań, które wyrwały polską szablą i wycięciem granic niepodległego państwa.

Święto Niepodległości — jest świętym i doniosłym. To też niech w dniu tym — obok głębokich refleksji — konieczne uczucie napelni serca całego narodu polskiego. Jak dzień 3 maja krzepił pokolenia żyjące w niewoli — tak dzień 11 Listopada będzie dla nas źródłem nadziei w Opatrzności i wiary we własne siły narodu.
 M. U.

Z. S. R. R. ostrzega Polskę przed przystąpieniem do paktu antykomunistycznego?

Warszawa, 9. 11. Ambasador sowiecki w Warszawie, Dawtian, został odwołany ze swego stanowiska i wraca niebawem do Moskwy, porzucając na zawsze karierę dyplomatyczną, z powodów rzekomo natury prywatnej. Charge d'affaires ad interim zo-

stał mianowany radcą ambasady, Borys Winogradow.

W dniu dzisiejszym Borys Winogradow uczynił demarche u ministra Becka, ostrzegając rząd polski, że o ile Polska przystąpiłaby do paktu antykomunistycznego, zawartego ostatnio

między Włochami, Niemcami i Japonią, to Sowiety uznają ten krok za akt wrogi wobec siebie.

Stalin i III Międzynarodówka

Berlin, 9. 11. Koła polityczne sądzą, że protest sowiecki przeciwko podpisaniu paktu antykomunistycznego jest przyznaniem się rządu sowieckiego, iż na terenie międzynarodowym współpracuje on z Trzecią Międzynarodówką.

Pat zaprzecza

Warszawa. W związku z wiadomością podaną przez agencję Havasa o rzekomej interwencji sowieckiego charge d'affaires Winogradowa u ministra spraw zagranicznych Becka, w toku której p. Winogradow miał jakoby oświadczyć, że rząd sowiecki uważałby przystąpienie Polski do paktu niemiecko-włosko-japońskiego za akt wrogi w stosunku do siebie — Polska Agencja Telegraficzna dowiadyuje się że wiadomość ta nie odpowiada prawdzie, gdyż tego rodzaju demarche nie było wcale. Interwencja taka byłaby zresztą zupełnie bezprzedmiotowa.

Bitwa na Polu Mokotowskim

zostanie zaimprovizowana 11 listopada

Warszawa. Dnia 11 bm. o godz. 14,30 na polu Mokotowskim odbędzie się uroczystość wręczenia 20 samolotów ufundowanych przez wojew. komitet zbiórki na F. O. N.

O godz. 14,45 odbędą się akrobacje lotnicze i skoki spadochronowe, po czym nastąpią piękne i niezmiernie interesujące pokazy kawalerii i artylerii konnej oraz ćwiczenia bojowe kawa-

lerii.

Całość pokazów zakończona zostanie natarciem piechoty z czołgami. Porozorowanie pola walki będzie bardzo bogate, tak, że każdy z widzów będzie mógł odnieść wrażenia podobne, jakie nasuwa bój w warunkach współczesnych. Ćwiczenia te zakończone zostaną już o zmroku w świetle reflektorów.

Staszys nie był agentem Litwy

Wyrok sądu wileńskiego

Wilno. Sąd wileński ogłosił wyrok w sprawie Konstantego Staszycy, oskarżonego o pośredniczenie między skarbem Litwy i organizacjami litewskimi w wydatnym zasileniu finansowym nacjonalistycznych organizacji litewskich w Polsce. Sąd uniewinnił oskarżonego od zarzutu wypłacenia tym organizacjom i instytucjom 500.000 zł, uzyskanych z Litwy od zarzutu handlu, względnie zamiany złotych monet bez zezwolenia komisji dewizowej. Winę jego uznał za udowodnioną natomiast jeśli chodzi o przestępstwo dewizowe, popełnione przez oskarżonego w ten sposób, że wypłacił on mniejsze

i pochodzące z Litwy sumy osobom prywatnym na terenie Polski, oraz że za pośrednictwem pewnej osoby pozyczył 100 litów mieszkańcowi Litwy.

Za te przestępstwa dewizowe Staszys skazany został na łączną karę 1 roku więzienia zaliczeniem aresztu tymczasowego i 10.000 złotych grzywny z zamianą na 6 miesięcy więzienia oraz na ponoszenie kosztów sądowych.

Do czasu złożenia przez Staszysa kaucji w wysokości 10.000 złotych zatrzymano go w areszcie zapobiegawczym.

Prokurator zapowiedział apelację.

Makabryczne odkrycie w areszcie policyjnym

Przytrzymany w stanie nietrzeźwym kupiec popełnił samobójstwo

Inowrocław. Niesamowity wypadek zdarzył się w ub. niedzielę w Inowrocławiu. Doprowadzony do aresztu kupiec Stanisław Poradzewski, lat 33, pozabawił się życia wieszając się w celi.

Dotychczasowe śledztwo policyjne wykazało, że denat w nocy na niedzielę przebywał w nocnym lokalu „Adria“ przy ul. Toruńskiej, gdzie w towarzystwie raczył się obficie alkoholem. W pewnym momencie Poradzewski, pod-

niecony trunkami, wszczął awanturę i został poturbowany. Gospodarz lokalu znając dobrze denatu umieścił go w osobnym pokoju, aby wytrzeźwiał. Poradzewski bez pała i kapelusza uciekł z pokoju oknem i około godz. 8 kompletnie pijany znalazł się przed budynkiem magistrackim. Zachowaniem swym wywołał duże zbiegowisko. Zawiadomiona o tym policja chciała go odstawić do domu, lecz Poradzewski wzbraniał się podać swego adresu,

wobec czego policja zamknęła go w areszcie policyjnym aż do wytrzeźwienia.

Około godz. 11 do komisariatu przybyła żona denata i dyżurny policjant proponował jej zabranie męża do domu, na co Poradzewska odpowiedziała, iż uczyni to około godz. 13, gdy się zmniejszy ruch na ulicy. O godz. 11 Poradzewski spał jeszcze spokojnie na pryczy. O godz. 13 oczym policjanta, żony i szwagra ukazał się makabryczny widok: na podłodze celi leżał martwy Poradzewski, który powiesił się na rękawie własnej koszuli, przywiązanej do okna celi. Przyczyną desperackiego kroku są na razie nieznanne.

Przesilenie rządowe w Belgii

Bruksela. Wczoraj o godz. 10 nastąpiły nieprzewidziane trudności w formowaniu gabinetu. Min. Spaak udając się do pałacu królewskiego oświadczył, iż utracił nadzieję wypełnienia swej misji.

Krwawe wyroki w Rosji

Moskwa, 9. 11. W Buińsku, w republice tatarskiej, sąd skazał 14 członków kontrrewolucyjnej organizacji trockistowsko-bucharinowskiej na karę śmierci przez rozstrzelanie, a jednego na 15 lat więzienia.

W Gudermes (Czezeno-Ingusztja) sąd skazał 2 funkcjonariuszy rejonowych, w tym przewodniczącego rejonowego komitetu wykonawczego, za

„wypaczenie demokracji sowieckiej i konstytucji stalinowskiej“, na karę śmierci przez rozstrzelanie, a 4 na karę więzienia od 2 do 20 lat. — W rejonie kirowskim sąd skazał przewodniczącego rejonowego komitetu wykonawczego oraz sekretarza rejonowego komitetu partyjnego za szkodnictwo w gospodarce hodowlanej na karę śmierci przez rozstrzelanie.

Przed zakończeniem Tygodnia P. B. K.

Na zakończenie Tygodnia Propag. Polskiego Białego Krzyża odbędzie się jeszcze następujące imprezy: Dnia 10 listopada przedstawienie kinowe w Hotelu Polskim o godz. 20 dla publiczności. Film pt. „Romeo i Julia” wyświetlany na wszystkich ekranach, zyskał kolosalny poklask i uznanie krytyki wszystkich krajów. Dyrekcja kina Hotelu Polskiego przeznacza dochód z tego przedstawienia na cele P. B. K. Niech więc sala kina w tym dniu wypełni się sympatykami tak kina, jak i tej tak pożytecznej Organizacji.

Ostatnia zaś impreza dnia 11. listopada to zabawa taneczna dla publiczności i żołnierzy w sali Sokoła o godz. 17—23.

Zabawę urozmaicią występy żołnierskie, które tak miłe są dla każdego z nas. Wspólna ta zabawa będzie spełnieniem pięknego hasła: „P. B. K. to łącznik społeczeństwa cywilnego z wojskiem”.

Niskie ceny ułatwiają jak najszerszym warstwom społeczeństwa wzięcie udziału w tej zabawie. Niech będzie ona wyrazem wdzięczności dla żołnierza naszego, który nie szczędził trudów krew swą przelewał za Ojczyznę i Jej Niepodległość — której to święto dziś obchodzimy!

Przednia Straż A. K. w dniu swego Patrona

Nie minęło jeszcze 14 dni od Święta Chrystusa Króla, Święta Akcji Katolickiej. Święto Chrystusa Króla wypadło w Lesznie wspaniale, gdyż było wielką manifestacją Akcji Katolickiej i Społeczeństwo leszczyńskie brało czynny udział w nim, dając przez to dowód, że twarde stoi przy Kościele Katolickim.

W przyszłą niedzielę kolumna Akcji Katolickiej, tj. Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży Męskiej obchodzi Święto swego Patrona św. Stanisława Kostki. Sw. Stanisław jest nie tylko Patronem Młodzieży Męskiej zorganizowanej, ale Patronem całej młodzieży. Z okazji tej Katolickiej Stow. Młodzieży Męskiej oddz. w Lesznie urządza akademię o godz. 5-tej po poł. na sali Strzelnicy.

Jestemy pewni, że Społeczeństwo leszczyńskie, tak jak brało udział w Święcie Chrystusa Króla, tak wzięło udział w akademii urządzonej przez młodzież katolicką, którą J. Em. Najdostojniejszy Prymas Polski Ks. Dr August Hlond nazwał przednią strażą Akcji Katolickiej.

Uczcijmy dzień 11 Listopada

Program Święta Niepodległości w Lesznie

Jutro obchodzi cały kraj święto Niepodległości. W związku z tym odbędzie się wszędzie uroczyste obchody. Program uroczystości w Lesznie jest następujący:

Dnia 10. listopada 1937 r.:

o godz. 12,30 — audycja radiowa p. t. „Młodzież a wojsko”.

o godz. 17,30 — capstrzyk.

Dnia 11. listopada 1937 r.:

o godz. 7-ej — hejnał z wieży ratusza.

O godz. 10,30 uroczyste nabożeństwo w kościele parafialnym z udziałem wojska, przedstawicieli władz i urzędów oraz wszystkich stowarzyszeń z pocztami sztandarowymi.

o godz. 11,30 — rewia wojska i mło-

dzieży oraz defilada na Rynku.

o godz. 20-ej — akademie w auli P. Gimnazjum im. Komeńskiego z nast. programem:

1) Hymn państwowy; 2) Przemówienie (dyr. N. Perzyńskiego); 3) „Polonia” — Wagner — odegra orkiestra m. p. p. pod batułą p. kapelm. kpt. Olszewskiego; 4) a) Pieśń z r. 20 — Samelczak; b) Hymn „Ufajcie!” — Nowowiejski — odśpiewa chór miesz. „Dembliński” pod batułą p. Szymańskiego; 5) Deklamacja (uczni Państw. Gimn.); 6) Fantazja śląska — Rund — odegra ork. m. p. p.

Wstęp na akademie: Pierwsze 100 miejsc 50 gr. na resztę miejsc wstęp wolny.

Za Komitet:

(—) Kowalski, Burmistrz.

Groźny pożar w Osiecznie

8 stodół z zapasami pastwą pożaru

Wczoraj w godzinach popołudniowych szalał w Osiecznie groźny pożar, którego pastwą padło osiem stodół, napełnionych zapasami.

Pożar wybuchł w jednej ze stodół przy ul. Rzeźniczej. Silny wiatr oraz łatwopalne dachy ze słomy sprawiły, że żywioł zaczął się gwałtownie rozszerzać i w krótkim czasie ogarnął 8 stojących w pobliżu stodół z zapasami zboża, siana i słomy oraz maszynami rolniczymi.

Wskutek pożaru b. poważnie zagrożona była dzielnicza klasztorna, — gdzie znajdują się domy mieszkalne i stodoły rolników osieczyńskich.

Dzięki jednak ofiarnej pracy strażi miejscowej i okolicznych oraz pomocy mieszkańców — uratowano tę dzielnicę przed szalejącym żywiołem.

Ogólne straty, spowodowane przez pożar oblicza się na sumę ok. 35 tys. zł. Dotkliwie zostali poszkodowani rolnicy: Juchniewicz Wincenty, Kuśnier-

ski Kazimierz, Gutsch Karol, Bartkowiak Stanisław, Cholewa Stan., Marcini Adam i Różyk Kaz. Są to w większej części gospodarze mało-rolni, którzy już zostali dotknięci klęską gradobicia i ostatnią suchą mroźną zimą.

Brak paszy, słomy i siana dla inwentarza stanowi dla nich prawdziwą katastrofę.

Według pogłosek obiegających w mieście — ogień został podłożony przez zbrodniczą rękę.

Policja przeprowadza w tym kierunku dochodzenia.

Należy też podkreślić, że w walce z groźnym żywiołem brało czynnie udział miejscowe społeczeństwo, pomagając dzielnym strażakom.

Odnaczenia w Lesznie

Dowiadujemy się, że z okazji Święta Niepodległości — odnaczeni zostali w garnizonie leszczyńskim: p. mjr Arnold Russoczi z p. ul. kawalerskim Krzyżem Orderu Odrodzenia Polski, kpt. Witold Zimowski z p. p. szębrnym Krzyżem Zasługi.

Srebrne Krzyże Zasługi otrzymali: sierż. Edm. Panek, sierż. Stan. Bryl, sierż. Burnecki z p. piech. i wachm. P. Szczepański z p. ul.

Uroczysta dekoracja odznaczonych nastąpi podczas jutrzejszej rewii na Rynku.

Tragiczna śmierć

Grudziądz. Kierownik miejscowego oddziału Towarzystwa Żegluga Rzecznej „Vistula”, B. Ungermann, w chwili, gdy przechodził po pomoście z brzegu na statek „Roseta” wpadł do wody i utonął.

Bójka o trawę na miedzy

Sądowy epilog awantury w Pawłowicach

Leszno. — W dniu wczorajszym stanęli przed Sądem Olgęgowym w Lesznie Dudziak Władysław, lat 32, rolnik, Wałkowiakowa i Kaźmierczak lat 17, mieszkańcy pobliskich Pawłowic.

Akt oskarżenia zarzucił im wszczęcie bójki w dniu 19 czerwca br., wynikłej ze sporu o trawę na miedzy rozdzielającej grunt Dudziaka Wł. i Musielaka Józefa.

Wspomnianego dnia Wałkowiakowa, wyrobnicza, zajęta u rolnika Musielaka, ścinała sierpem trawę na miedzy, stanowiącej granicę sąsiadujących pól. Spozstrzegł to oskarżony Dudziak i zakazał Wałkowiakowej dalszego ścinania. Wobec postawy Wałkowiakowej powstał gwałtowny spór,

w trakcie którego krewka niewiasta rzuciła się sierpem na przeciwnika, kalecząc mu do krwi rękę. Na to Dudziak odpowiedział uderzeniem ze swej strony. Cios oskarżonego nadwyręził W. kregę.

Do wyniku bójki wniósł się 17 letni Kaźmierczak, który przejeżdżał obok Chłopak porwał za widły i począł nimi bić Dudziaka, stając w obronie kobiety.

Wszyscy uczestnicy bójki oskarżeni są wzajemnie i z tego powodu solidarnie zajęli ławę oskarżonych pod zarzutem zakłócenia bezpieczeństwa publicznego.

Jako świadków przesłuchano szewca Stróżyckiego lat 22, Musielaka J., lat 71, jego żonę Katarzynę, Dudziakową M., żo-

nę oskarżonego i Dudziakównę Helenę, jego siostrę.

Przewód sądowy wykazał winę wszystkich oskarżonych i z tego powodu sąd skazał ich na 6 miesięcy więzienia, zawieszając wykonanie kary na 3 lata, zaś Dudziaka ponadto na ponoszenie kosztów sądowych.

W czasie przewodu sądowego — pewną sensację na sali wywołało nagłe odmówienie oskarżonej Wałkowiakowej. Zarządzonej wyniesiono na korytarz — po czym po ogłoszeniu wyroku, odwołano do domu.

Sędził sędzia Kołodziejczak. Bronił mec. Grzebiński i Dzieciolowski.

Niewinnie oskarżony

Powieść współczesna

1 ■■■■■

Niemila niespodzianka.

Srebrzysty motocykl mknął z szyb kością osiemdziesięciu kilometrów na godzinę. Kierowca, młody, przystojny chłopiec, o bujnej blond czuprynie, spytał:

— Czy nie lekasz się Lizo?

— Odpowiedzi nie było.

Spojrzał w bok i momentalnie naciągnął hamulec. Kosz wraz z pasażerką gdzieś się podział. Po prostu znikł.

— Gdzieś miałem oczy!... — mruknął do siebie, gniewnie zagryzając wargi. Zawrócił motocykl i ruszył pełnym gazem ku miastu.

Już po upływie kilku minut ujrzał szczipa, skromnie odzianą panią, starannie strzępiącą pył z kostiumu.

— Dziękuję za taką przyjemność, Ludwiku... — powiedziała spokojnie, nawet nie odwracając głowy, gdy zatrzymał maszynę i stanął tuż obok Lizo.

— Dobrze jeszcze, że nie było deszczu. Ładnie bym wyglądała, co?

— No, grunt, że nie się nie stało... Byłem w okropnym strachu.

— A gdyby mi się coś stało? — spoglądając filuternie na wystraszonego chłopca.

— Nie przeżyłbym tego... — zawołał porwyczo i objął dziewczynę ramieniem. — Wiesz przecież, że Kocham cię nad wszystko...

— I gubię na szosie jak szczyryk, portmonetkę albo guzik od marynarki... — powiedziała z wyrzutem.

— Nie wierzysz w moją miłość? — oburzył się Ludwik.

— Ależ wierzę, wierzę... Też wybrałeś odpowiedni moment do serdecznych wyrzuceń... Poradz lepiej, w jaki sposób wrócimy do miasta... To wstrętne pudło...

— Wcale nie pudło!... — oburzył się Ludwik, którego sportową ambicję podrażniło pogardliwe odezwanie się o jego umiłowanym motocyklu. — Maszynie nie się nie stało, tylko przyczepka...

— Właśnie... tylko przyczepka... Wyobrażasz sobie, że będę biegła za motocyklem?

— To niepotrzebne... Mam lepszy sposób: usiądziesz za mną. Na ramie maszyny...

— A nie zlecę?

— Przytrzymasz się mnie. W każdym razie szkoda naszej wycieczki... Spacer do Luxemburga djabli wzięli.

— I potrzeba to nam było żywać się z łózek o pięć nad ranem?... — westchnęła Liza.

— Nie przejmuj się... Odbijemy sobie tę przykróć.

— Ciekawam kiedy. Chyba za tydzień, w następną niedzielę, o ile pogoda dopisze.

— Założmy się, że wytrzymasz do następnej wycieczki, choćby miała się odbyć za miesiąc.

— Pewno, że wytrzymam. Ale niech się tobie nie zdaje, że wrócimy zaraz do miasta. Zapominasz o urwanym koszu — przypomniła praktyczna Liza.

— A rzeczywiście! Nie pomyślałem o nim.

— Musimy poczekać na jakiś wózek, zdążający w stronę Wiednia. Przyjeżdżamy, że za drobną opłatą zabiorą twój kosz.

— To najlepsza rada, Lizo. Jesteś mądrą dziewczyną.

— Wiem o tym nie od dzisiaj. Zresztą nie byłam wcale taka mądra, jeśli wybrałam się z tobą na tym gruchocie...

— Lizo!

— Dobrze, już, dobrze... Nie chciałam cię urazić. Wiem, że darzysz swój motocykl wyjątkową sympatią. Mało braknie, abym była zazdrosna o niego.

— O moją maszynę?

— Właśnie o twoją maszynę. Kobieta nie znosi rywalek, kimby one nie były. Ale mniejsza z tym. Nadjeżdża jakiś wieśniak.

— Po godzinie znaleźli się na przedmieściu Wiednia.

— Dokąd cię podwieźć, Lizo? — Chcesz wracać do domu, czy może...

— Wpadłabyś do mnie? — Dziewczyna spojrzała na niego. W jej oczach widniało zgorznienie.

— Do kawalerskiego mieszkania? — Do kawałerskiego mieszkania? — Ja?...

— A jednak... raz byłaś u mnie. Pamiętasz?...

Spojrzał na nią znacząco. Dziewczyna zarumieniła się, ale odparła resolutnie:

— Wyjątek potwierdza regułę. — To był właśnie wyjątek. — Potem, odpowiadając na jego zapytanie, dodała: — Wracam do domu. Możemy spotkać się o 6-tej. Pójdziemy do kina.

— Dobrze... — zgodził się Ludwik. — Czy podwieźć cię?

— Nie. Wolę tramwaj.

Pomógł dziewczynie zsiąść na ziemię i ruszył w stronę przedmieścia. Simmering. Obejrzał się przed zakrętem i Liza oglądała się za swoich panerem. Przesłał jej ręką całusa i dał gaz.

W domu przy ul. Lilowej 11 głośnie nowa truch niezwykły. Przed bramą stał umundurowany policjant. Na drugim piętrze, na korytarzu, rozmawiał półgłosem kilku panów, ubranych w cywilnemu.

Krwawy dancing na statku

Pokonany w licytacji Chińczyk zabił swego rywala

W Singapurze rozegrał się tajemniczy dramat na statku angielskim — „Lampang” przybyłym z Indochin.

Na pokładzie tego statku znajdowali się dwaj milionierzy. Miguel Shontry z Australii i Ohn-Li z Chin.

znani handlarze brylantów,

Udali się oni do Indochin, w związku z sensacyjną licytacją, która miała się odbyć w Kambodży. Władca tego księstwa hinduskiego, Devadaraja,

wystawił na sprzedaż wielką ilość swych klejnotów rodzinnych.

Książę, znany w szerokich kołach arystokracji Dalek. Wschodu, był popularną osobistością na wyścigach konnych oraz w chińskich domach gry. Ostatnio przegrał on olbrzymie sumy i postanowił spieniężyć część swych klejnotów rodzinnych. Poza tym wystawił na sprzedaż niezmiernie rzadkie okazy drogocennych kamieni, które

pochoǳiły ze świątyni Kambodży.

Fakt wystawienia na sprzedaż tych klejnotów wywołał oburzenie wśród całej ludności, przy czym księciu oraz nabywcom precjozów

groźono krwawą zemstą.

Nie odstraszyło to jednak handlarzy, którzy przybyli liczenie na licytację.

Po długiej walce Shontry zwyciężył swego przeciwnika i nabył klejnoty za milion dolarów.

Przesłania ich do Australii podjęło się pewne towarzystwo ubezpieczeniowe.

Shontry wracał do Australii statkiem. Wieczorem, w czasie dancingu wpadł na salę jakiś Hindus, który na oczach obecnych

przebił nożem żonę i córkę milionera.

Obecni dokonali na nim samosądu, tak, że nie można było ustalić z jakich pobudek zbrodnia została dokonana.

Nad ranem znaleziono w kajucie martwego milionera.

Okazało się, że został on zamordowany.

Walka z alkoholizmem w szkołach

Inspektoraty szkolne otrzymały okólnik władz ministerialnych w sprawie zwalczania alkoholizmu wśród działwy, uczęszczającej do szkół powszechnych. Zgodnie z powyższym okólnikiem nauczycielstwo winno badać postępy ucznia w nauce i w wypadku stwierdzenia przylepienia zdolności, braku postępów w nauce itd. winno sprawdzić, czy dany uczeń nie jest upijany przez rodziców. Istnieje projekt ułożenia kar za sprzedaż alkoholu młodzieży.

Kszysztoforski stara się o łączny wyrok

Warszawa. — Bohater głośnych ataków korupcyjnych, b. naczelnik Urzędu Kszysztoforski w Radomiu i Sosnowcu, Kszysztoforski podjął starania o wydanie łącznego wyroku w jego procesach. Stał na 15 lat więzienia za różne nadużycia na terenie Radomia, zaś na 5 lat więzienia za malwersacje sosnowieckie.

Przeprowadzone przez policję dochodzenia wykazały, że żonę i córkę milionera zgładzono z zemsty za nabycie klejnotów, pochodzących z świątyni hinduskiej. Zbrodniarz miał zabić również Shontry'go, jednak został zlineczowany.

Śmierć milionera była więc przez pewien czas zagadką.

aż wreszcie stwierdzono, że zamordował go Chińczyk Ohn-Li, który również chciał nabyć klejnoty, został jednak pokonany w czasie licytacji.

W obronie wiary chrześcijańskiej

Orędzie pastorów odpowiedzią na publikację Rosenberga

Berlin. Z ambon kilku kościołów ewangelickich odczytano 7 bm. orędzie podpisane przez 26 najwybitniejszych duchownych a występujące w obronie wiary chrześcijańskiej. Należy zaznaczyć, że pastory, podpisani na orędziu, reprezentują cały prawie kościół ewangelicki, z wyjątkiem skrajnych ugrupowań, t. zw. chrześcijan niemieckich, którzy współpracują z czynnikami partyjnymi, pragnącymi

zreformować życie religijne w Niemczech.

Orędzie ujęto w formę pod adresem ludności i rządu. Jest ono odpowiedzią na ostatnią publikację Alfreda Rosenberga, naczelnego propagatora nowych idei kulturalnych Trzeciej Rzeszy i pierwszego laureata ustanowionej niedawno nagrody narodowej za zasługi kulturalne.

Zamaskowana „Hitlerjugend” w Gdańsku

Gdańsk 8. 11. Dzisiejszy dziennik ustaw Wolnego Miasta Gdańska ogłasza dekret w sprawie „upaństwowienia młodzieży gdańskiej”.

Dekret głosi: Młodzież jest przyszłością narodu. Jest zatem koniecznością, aby młodzież ta została do przyszłych obowiązków wobec narodu odpowiednio przygotowana. Młodzież pochodzenia niemieckiego Wolnego Miasta ma być ujęta w organizację młodzieży państwowej. Zadaniem młodzie-

ży państwowej jest zdobycie fizycznego, duchowego i moralnego wychowania, potrzebnego do służby dla narodu i wspólnoty narodowej.

Kierownictwo młodzieży państwowej powierzono zostaje wodzowi młodzieży państwowej, którym będzie kadzoczesny prezydent senatu gdańskiego.

Rozporządzenie wykonawcze i potrzebne instrukcje wyda senat Wolnego Miasta Gdańska.

W jaki sposób chce Japonia załatwić konflikt z Chinami?

London, 8. 11. Z Tokio donoszą: Specjalny komitet, powołany do wydawania zarządzeń w związku z toczącą się wojną na Dalekim Wschodzie, ogłosił następujące zasady, według twórców mogą doprowadzić do rozwiązania konfliktu.

Nastąpi ściśle porozumienie między Japonią, Chinami i Mandżurią, eliminacja wpływów komunistycznych w Chinach i współpraca Chin z Japo-

nią według tez antykomunistycznych, oraz ściśła współpraca gospodarza między Japonią, Chinami i Mandżurią.

W sprawie polityki międzynarodowej komitet stwierdził, że pożądaną współpracować z Włochami i Niemcami, odrzucić pośrednictwo mocarstw w obecnym konflikcie, odnowienie organów dyplomatycznych i udoskonalenie japońskich organów propagandowych zagranicą.

Przygody awanturniczkiej dziennikarki

Paryż. — Znana ze swych awanturnicznych występów dziennikarka francuska Fontanges, która w r. ub. raniła ciężko wystrzałem rewolwerowym ambasadora francuskiego w Rzymie, de Chambruna, — zdołała przedostać się pod fałszywym nazwiskiem na pokładzie okrętu „Normandie” do Ameryki. Jak donosi prasa francuska, p. Fontanges zawarła umowę z jednym z wydawców amerykańskich i miała wyko-

ńczyć w Ameryce i ogłosić tam swoje pamiętniki, zawierające rzekomo sensacyjne rewelacje, mogące nawet wywołać incydenty dyplomatyczne.

Władze amerykańskie postanowiły nie zezwolić p. Fontanges na wylądowanie, motywując swój zakaz przybraniem fałszywego nazwiska i skazaniem na kilka miesięcy więzienia za zamach na amb. Chambrun.

W 20-lecie rewolucji komunistycznej przywrócono „kapitalistyczny przesąd” salut armatni dla Stalina

Moskwa. — W dniu 7 bm. odbyły się wielkie uroczystości związane z obchodem 20-lecia wybuchu rewolucji komunistycznej. Stalin w otoczeniu wysokich urzędników partyjnych, członków rządu, wysokich wojskowych i wybitnych działaczy Kominternu przyjął defiladę wojsk, prowadzonych przez marsz. Woroszyłowa. Na marginesie tej uroczystości zwraca

uwagę fakt, że po mowie Woroszyłowa zakończonej okrzykiem na cześć Stalina, baterie oddały 21 strzałów na cześć republik i Stalina. Po raz pierwszy w ten sposób na wzór państw kapitalistycznych Rosja Socjalistyczna salutem armatnim, takim jaki jest przeznaczony dla głowy państwa, uczciła osobę Stalina.

Skazanie płk. de la Rocque'a

Paryż. W Lyonie zakończył się proces o zniesławienie pomiędzy księciem Pozzo di Borgo, jednym z byłych przywódców Croix De Feu a pułkownikiem de la Rocque, przywódcą francuskiej partii społecznej. Jak wiadomo, ks. Pozzo di Borgo zarzucił płk. de la Rocque branie pieniędzy od rządu Laval'a. Sąd wydał wyrok, mocą którego płk. de la Rocque został skazany na 200 franków grzywny, na 3000 franków odszkodowania oraz na kosztą procesu.

Groźny pożar fabryki w Łodzi

Bielsko. Dnia 8 bm. o godz. 16,15 w Bielsku przy ul. Kazimierza Wielkiego 27 wybuchł pożar w żydowskiej fabryce sukna firmy Markus Wolf i Synowie. Pięciopiętrowy gmach fabryczny stanął momentalnie cały w płomieniach, a zawiadomiona straż pożarna nie zdołała uratować nawet części fabryki. Na miejsce pożaru przybyły straż pożarne z Bielska, Białej i Katowic. Katowicka Straż Pożarna była na miejscu pożaru już o godz. 17.

Fabryka do niedawna dostarczała sukna dla wojska. Ostatnio maszyny były wydzierżawione drobnym przedsiębiorcom, część zaś z nich stała bezczynnie. Około stu robotników straciło pracę.

Pożar wybuchł na piątym piętrze w magazynie wełny i błyskawicznie się rozszerzył na dolne piętra, ogarniając swymi płomieniami cały gmach fabryczny. Około godz. 18 ogień przedarł kilka pieter. Mimo energicznych wysiłków straży pożarnych nie zdołano zlokalizować ognia. Około godz. 7 wieczorem zachodziła obawa wybuchu kotłowni w kotłowni. Ofiar w ludziach dotychczas nie ustalono. Straty wywołane przez pożar, według przewidyrań obliczeń, wynoszą około 3 milionów złotych.

Rzeczy ciekawe

Stary Bahtjar się żeni

Najstarszy człowiek świata mieszkający w wiosce Lepaljan w Jugosławii, Bahtjar Kozan, który w tym roku obchodził swe 132 urodziny, postanowił wstąpić po raz czwarty w związek małżeński. Bahtjar Kozan ma tyłu synów, wnuków i prawnuków ile lat skończył, tj. 132-let. Najstarszy jego syn liczy 102 lata, a najmłodszy prawnuk 2 miesiące. Współczesny matuzalem, który mimo podeszłego wieku, sam uprawia swój zagon, jak z dumą podkreśla, nie wie, co to choroba, żąda od swej żony, która powinna mieć najmniej 40, a najwyższe 70 lat, byt była równie pracowita jak on.

Dzikie konie przed 20.000 lat

Odnalezienie w Felestad (w południowej Szwecji) resztek kości zwierzęcych upewniły uczonych niezbicie, iż jeszcze 20 tysięcy lat temu żyły w Szwecji dzikie konie. Eksperti szwedzcy ustalili bowiem, że jedna z odnalezionych kości jest częścią dzikich wołów. Dzikie konie szwedzkie były średniej wielkości i podpada pod grupę noszącą nazwę Equus Fesus.

Kilkakrotnie już odnajdywano w Szwecji szczątki kości, nasuwających hipotezę o egzystencji w odległych czasach dzikich koni. Odniesione ostatnio kości posiadają te same rozmiary, co kości koni z okresu tytułowanego, które znaleziono w Niemczech, w miejscowości Westerregeln.

Św. Marcin rycerz na siwym koniu

W rzymskiej prowincji Pannonii, czyli dzisiejszych Węgrzech, w miejscowości Sabaria nad Błotnem Jeziorem około r. 317, a więc już za czasów cesarza Konstantyna, który nadał wolność chrześcijaństwu, przyszedł na świat Marcin, późniejszy święty, jako syn trybuna wojskowego, stojącej tam załogi rzymskiej. Imię Martinu oznacza przynależność do boga wojny Marsa.

Mając zaledwie piętnaście lat, zaczął Marcin służbę wojskową w konnicy rzymskiej za cesarza Konstancjusza. W tym czasie — jak mówi podanie — spotkał Marcin raz na drodze półnagiego żebraka, proszącego o wsparcie w imię Chrystusa. Ponieważ ten pełen cnót rycerz rozdał już przedtem wszystkie pieniądze ubogim, przeciął mieczem swój płaszcz wojskowy na dwie części i połowę oddał trzęsącemu się z zimna żebrakowi. Legenda mówi, że to Zbawiciel ukazał się Marcinowi w postaci ubożego.

Porzuciwszy zawód żołnierski, aby lepiej służyć Bogu, został Marcin kapłanem, a w roku 371 po śmierci biskupa z Tours na życzenie ludności zasiadł na stolicy biskupiej. Mając już większą władzę i środki, z całą siłą nadal pozostałości pogaństwa, niszcząc pogańskie świątynie, a na ich miejsce zakładając osady chrześcijańskie. Po takim życiu świątobliwym zmarł w wiosce Cande, w pobliżu Tours, mając 81 lat.

W około św. Marcina powstało wiele ciekawych legend, które posłużyły za tematy dla średniowiecznych artystów. Charakter bohatera Marcina i sława jego czynów i cudów sprawiła, że pierwszy z poza męczenników ogłoszony został za świętego. Wkrótce po śmierci św. Marcina na miejscu jego grobu wzniesiono wspaniałą bazylikę i klasztor, które stały się narodową świętością Francji. W tym kraju aż 485 miast i wsi nazwano jego imieniem, a pod jego wezwaniem jest tam prawie cztery tysiące kościołów. Podobny kult św. Marcina spotykamy w Niemczech.

Tak samo i w Polsce nazwy miejscowości od imienia św. Marcina są bardzo liczne i bogata jest tradycja ludowa, związana z osobą świętego. Gdy tego dnia śnieg pada, mówi się, że „św. Marcin przyjechał na siwym koniu”. W tym dniu powszechny jest zwyczaj spożywania gęsi, z których kości czynione są wróżby. Św. Marcina widzimy na obrazach jako konnego wojownika rzymskiego, rozcinającego mieczem płaszcz dla okrycia biedaka.

Radioprogram

Czwartek, 11. listopada.

Warszawa. — 8,00 Audycja poranna. 9,00 Transmisja nabożeństwa z Ostrej Bramy. 10,10 Legionowe echa — koncert. 10,40 Transmisja fragmentów rewii wojskowej. 12,03 Tańce polskie. 13,00 Audycja dla dzieci — wesoła rewia. 13,30 Polska muzyka rozrywkowa. 15,00 „Wolność, radość i piosenka” — audycja zbiorowa. 16,30 Koncert solistów. 17,15 Przemówienie. 17,30 „Ognie czarnej róży” — Słowa poetów o Zmarłychwstaniu Polski. 18,00 Utwory Ignacego Paderewskiego. 18,45 Fragment z Pism Marszałka Piłsudskiego. 19,00 Słuchowisko p. t. „Pieśń dnia powszedniego”. 19,45 Nasza marynarka gra — koncert. 21,00 „Miłostki ulańskie” — wokal Edy Godebskiego. 22,30 Polska muzyka taneczna.

Piątek, 12. listopada.

Warszawa. — 6,15 Audycja poranna. 11,15 Audycja dla szkół. 11,40 Fragmenty z op. „Borys Godunow”. 16,15 Orkiestra salonowa. 17,00 Biblioteka publiczna w Łodzi — reportaż. 17,15 Siostry Buskie w swoim repertuarze. 18,10 Egzolyczne orkiestry. 18,35 Audycja dla wsi. 19,00 „Pani Wicesgerentowa” — Kurant starowiecki. 19,30 Pieśni starowolskie. 20,00 Koncert symfoniczny z Filharmonii Warszawskiej.

Fotograf

Nowoczesna fotografia i wszelkie prace amatorskie, wykonuje szybko, tanio i dobrze Foto — Albia Filieger, Leszno ul. Marsz. Piłsudskiego 13.

Wspaniała manifestacja sokola w Kościanie

Kościan. — Ruchliwy zarząd okręgowy Sokola pod kierownictwem p. Kaliszewskiego zorganizował obchód kościuszowski, który przebiegał się w potężną manifestację sokolą. Rozległa sala sokołni wypełniła się szczerze publicznością, a bardzo wiele osób, nie mogąc znaleźć już miejsca, stało w przedsiönku. Można śmiało powiedzieć, że zebrano się około półtora tysiąca słuchaczy.

Po zagajeniu w jędrnych słowach przez p. prezesa Kaliszewskiego, śpiewał udatnie chór „Arion” pod batutą p. Wojciechowskiego, po czym programowe przemówienie wygłosił p. red. Hemiczek z Poznania, w mocnych słowach przedstawiając zasługi Sokolstwa oraz jego znaczenie w okresie niewoli i w Polsce niepodległej.

Wywody mówcy znalazły duży oddźwięk wśród zebranych i były niejednokrotnie przerywane hucznymi oklaskami. Po referacie doskonale deklamował p. Kaliszewski.

W drugiej części oklaskiwano hucznie popis sokolej młodzieży, druten (efektowny fragment taneczny) i drubów (ćwiczenia karabinami i kosami). Specjalnie podobał się występ młodzieży na — tekturowych rumakach. Jej kapitalne harce, improwizowane szarże i różne ewolucje wywoływały ciągłe salwy śmiechu oraz huragany braw. Odnosił tu pełny sukces nacelnik okręgowy p. Banach, którego układu były wszystkie popisy w drugiej części.

Całość wypadła doskonale i świadczy znakomicie o ruchliwości oraz sprawności organizacyjnej Sokola w Kościanie.

Dwie krwawe rozprawy nożowe

Poznań. — W sobotę doszło do dwóch krwawych rozpraw nożowych.

Około godz. 14 w mieszkaniu przy ul. Skarbowej 4 powstała awantura pomiędzy właścicielem jadłodajni 50 letnim Piotrem Pruszkim a 41 letnim mreytowanym ogniomistrzem Franciszkiem Adamskim. — Awantura powstała na tle sporu o żonę Pruszkim a 41 letnim emerytowanym o w pewnej chwili noże i rozpoczęli bójkę, w wyniku której Adamski został poraniony ciężko na podbrzuszu, a Pruszkowski odniósł dotkliwe rany na czole w okolicy oka.

Na miejsce bijatyki zawiezono pogotowie ratunkowe, które obu poranionym

udzieliło pomocy.

Adamski został przewieziony do szpitala miejskiego, gdzie przystąpiono do natychmiastowej operacji. Pruszkowski pozostawiono w leczeniu domowym. Znaczący należy, że kłótnie i awantury pomiędzy Adamskim a Pruszkim trwały już od dłuższego czasu.

W tym samym dniu wieczorem podobna rozprawa nożowa powstała w mieszkaniu przy ul. Psennej 8 na Winogradach. W wyniku bójki na tle sporów rodzinnych poraniono bezrobotnego Józefa Nowaka, — który uległ dotkliwemu zranieniu piersi. Pogotowie ratunkowe przewiozło go do szpitala miejskiego.

Smierć pod kołami pociągu

Kępno. — W niedzielę, 7 bm. około godziny 12,45 w odległości około 500 m. od stacji Kępno przy wiosce Osiny zruć się pod pociąg osobowy, zderzający o tym czasie z Poznania do Kalwicy jakiś mężczyzna i poniósł śmierć na miejscu. Kola pociągu zmiażdżyły dematowi czaszkę tak, że mózg wypłynął, oraz odcięły mu jedną nogę.

Natychmiast wszczęte dochodzenia nie doprowadziły jeszcze do ustalenia tożsamości samobójcy, gdyż brak było przy nim jakichkolwiek przedmiotów lub dowo-

dów. Sądząc po ubiorze, można twierdzić, że chodzi o biedaka który widocznie wyczerpany nędzą, zdecydował się na ten rozpaczliwy krok. Przy zwłokach znaleziono rozrzucone 60 groszy w drobnych monetach. —

Pasący opodeł bydło chłopcy obserwowali dżnata, przechadzającego się dwie godziny przed przejazdem pociągu wzdłuż toru kolejowego i przypadkowo byli świadkami, jak błyskawicznie wprost ruchem rzucił się pod pedzający pociąg.

—OOO—

Popierajmy miejscowe warształy pracy

Regionalna Wystawa Rzemieślniczo — Przemysłowa, śledzona z żywym zainteresowaniem przez społeczeństwo miasta i okolicy — a szczególnie pogranicza naszego na zachodzie — spełniła doniosłe zadanie. —

W czasie trwania jej od dnia 8—15 sierpnia br. pokazano nam, zdolność naszego przemysłu, rzemiosła i handlu. Pokazano w licznych wypadkach wprost sztuki czy dzieła rąk dostawcy miejscowego. Ołbrzymia ilość zwiedzających wystawę leszczyńska, która jest najlepszym gwarantem zainteresowania jej — entuzjastycznie podziwiała wybór, rodzaj i nowość eksponatów. Niejednokrotnie słyszano się słowa: wprost wierzyc się nie chce co wszystko tu w Lesznie nabyć można.

Tak się wtedy entuzjastowano — niestety — tylko wtedy, gdyż w praktyce siła nabywcza konsumpcji leszczyńskiej w stosunku do dostawców miejscowych w niczym się nie zmieniła.

Konsumcja miasta naszego i bliskiej okolicy jest zdolna utrzymać przemysł, handel i rzemiosło leszczyńskie w rozkwicie. Jest zdolna utrzymać te trzy zawody na poziomie dającym tu, placówkowi egzystencję. Tamu twierdzeniu nie zaprzeczy nikt, kto choć odrobinę zainteresuje się sprawą napływu towaru od dostawców — a szczególnie kupców zamiejscowych.

Przyznać należy, że każdy oszczędny konsument zmuszony jest w chwili obecnej przed kupnem chociażby drobnego przedmiotu — z ołówkiem w rękę przeprowadzić kalkulację, bowiem nie może przepłacać, lecz to jeszcze nie mówi, by należało dostawce tu, omijać, bez uprzednie-

go skomunikowania się z nim.

A jednak mamy takie żalose wypadki mimo, że koszta nabywcze tu, kupców biją konkurencję zamiejscową.

Pamiętać należy, że tak jak w stosunkach między państwowych popieranie sąsiada wznaga kryzys, tak odpływ pieniędzy poza nasze miasto stwarza gorsze położenie lokalne.

Przeciżt zupełnie zrozumiałym jest, że nawet najmniejszy odlamek ludzi doznaje wtedy biedy, kiedy wydaje więcej pieniędzy — aniżeli otrzymuje, albo nawet wtedy, kiedy tempo odpływu kapitału jest większe od tempa dopływu. A więc prosta rzecz: trzeba obrać sobie taką drogę odpływu kapitału, która dla nas stanowi najkrótsze okrazenie.

Pod tym względem tu, kupiectwo najwięcej cierpi, patrząc często na transakcje dokonywane przez współzawodników zamiejscowych. Każdy nieomal kosztowny przedmiot, który składowany bywa również u tu, kupca „importuje” się przeważnie z Poznania.

Również rzemieślnik leszczyński żyje w ciężkich warunkach z braku należytego zatrudnienia i z pewnością często czuje żal do tych obywateli leszczyńskich, którzy oddają pracę wykonawcom zamiejscowym. Tu jednak należy jeszcze wspomnieć, że kiedy jeden rzemieślnik cierpi na brak pracy — w tej samej chwili np. kupuje się okucia w Poznaniu. Jednym słowem dostawcy miejscowego nie docenia się należycie i nieraz cichaczem omija.

Kto na tym chce zyskać, ten się sam oszukuje.

M. Klein.

—O—

Kąkolewo

Dorocznym zwyczajem urządziło Koło Zw. Weteranów przedstawienie amatorskie, połączone z zabawą taneczną. Kąkolewo od szeregu lat w listopadzie — tym miesiącu, poświęconym pamięci poległych i zmarłych — przedstawienia urzęda — przeczeka czysty dochód na pielęgnowanie grobowca oraz pomnika poległych druhów.

Odegrano sztukę ludową „Kachna”. Publiczność i kasa dopisała. Udany wieczór upiękasz wystąpieniem swym popiarym znany tenor p. Tomaszewski z Osieczki, odpiewując solo arie Jontka z opery „Halika” oraz kilka ludowych pieśni.

Niemalnącą brawa i rzęście oklaski były wymownym dowodem oceny kunsztu śpiewaczego p. Tomaszewskiego.

Również amatorki i amatorzy pp. Ciszakówna W., Markowiakówna Z., Debowna J., Turla Fr., Markowiak J., Barłowski Br., Piaszczyński St., Piaszczyński J. dobrze się ze swych ról wywiązała. Doskonale wypadł w swym charakterystycznym ubiorze p. Piaszczyński J., już to jako amator lub monologista — improwizując na scenie wesołe, zdrowe zdania. Reżyserował p. Laszczyński W.

Po przedstawieniu młodzi i starzy ochoczo puścili się w tany.

URZĘDOWA CEDULA GIELDY ZBOZOWEJ I TOWAROWEJ

Warunki: Handel hurtowy paryetel Poznań ładunki wzgl. dostawa bież. za 100 kg.

Poznań, dnia 9 11 1937 r.

Ceny orientacyjne	
Zyto	22 50—22 75
Pszonica	28 50—29 00
Jęczmień browarowy	22 00—23 00
Jęczmień 673—678 g/l.	20 00—20 50
Jęczmień 704—717 g/l.	21 00—21 25
Owies 1 stand.	21 00—21 25
Mąki żytnie	
Żytnia I. g. 0,50%	32 00—33 00
Żytnia g. I 0,65%	30 50—31 50
Żytnia g. II 0,65%	28 50—29 50
Mąka pszenna g. I 0,30%	49 00—49 50
Mąka pszenna gat. I 50%	45 00—45 50
Mąka pszenna g. IA 0-65%	43 00—43 50
Mąka pszenna g. II 30-65%	40 00—40 50
Mąka pszenna g. IIA 50-65%	36 00—37 50

Reszta giełdy bez zmian.

—OOO—

Z POZNANSKIEGO TARGU NA BYDŁO.

Placowo za 100 kg. żywej wagi:

Poznań, dnia 9 11. 1937

BYDŁO:	
Woly:	
Pelnomięsię, wytuczony nieoprzęgane	66—74
Mięsiste tuczony młodsze do lat 3	58—64
Mięsiste tuczony starsze	48—54
Mierne odżywione	40—46
Buhaje:	
Wytuczony pełnomięsię	60—66
Tuczony mięsiste	52—62
Nietuczony dobrze odżywione starsze	44—48
Mierne odżywione	40—44
Krowy:	
Wytuczony pełnomięsię	66—72
Tuczony mięsiste	58—64
Nietuczony dobrze odżywione	48—54
Mierne odżywione	24—34
Jalowice:	
Wytuczony pełnomięsię	66—72
Tuczony mięsiste	58—64
Nietuczony dobrze odżywione	48—54
Mierne odżywione	40—46
Młodzież:	
Dobrze odżywione	40—46
Mierne odżywione	36—40
Cielęta:	
Najprzedniejsze cielęta wytuczona	80—88
Tuczona cielęta	7—78
Dobrze odżywione	60—66
Mierne odżywione	50—58

OWCE:

Wytuczony pełnomięsię jagułka młodsze skopy	64—70
Tuczony starsze skopy i maciorki	50—60
SWINIE (TUZCZNIKI):	
Pelnomięsię od 120 do 150 kg. żywej wagi	100—108
Pelnomięsię od 100 do 120 kg. żywej wagi	92—98
Pelnomięsię od 80 do 100 kg. żywej wagi	86—90
Mięsista swinie ponad 80 kg. żywej wagi	78—84
Maciora i późne kastraty	76—82

Przebieg targu spokojny.

Janusz powracaj do domu automebilom; gdy przejeżdżał przez most, na którym chwiał się jeszcze Janusz, jak niegdyś nosił Janusza.

hrabine i jej dzieci. Będzie je nosił na rękach, swych oczów, i że on, stary siuga, pozna narzeczeń kad z radości, że młody pan powrócił znowu do domu. Stary Andrzej, którego spotał w przedstunku, powiedział po kilku minutach zapomniał o baronównie. Będzie miał dość siły, by pokonać oburzenie.

Z temi słowy oddał się, gdyż czuł, że nie będzie wyrządzała jej, sądząc źle o niej.

medingu Olige i przekonała się, jak wielką niesprawiedliwość pani za dobre chęci. Poza pani zapewniała, żeki Janusz z lekką ironią. — W każdym razie dzieje — Tak pani dokładnie jest poinformowana! — ku dniami powrócił słaład.

— Może pan ma szusznosc, panie hrabio, księżyce jednak był tak jasny, jak tylko być może na polu. — I to sobie przypominałam dokładnie.

Janusz znow uskniął głową.

— Było to właśnie owej nocy. Czwałam nad moją pacjentką, która miała silną gorączkę. Około północy, gdy narzeczeń usnęła, podniosłam storg i otworzyłam okno. Wtem usłyszałam trąbkę auto-mobilu. To był pan, Janusz, który, dręczony praw-dopodobnie tęsknotą, nie czekał na ranną pocztę, lecz przybył wcześniej niż zamierział.

Przy jasnym świetle księżyca widziałam jak pan zapisał szofera, otworzył drzwi do domu i zniknął w nim; chciałam właśnie spuścić storg i uciec się na spacerunek, gdy...

— Gdy co? — zapytał Janusz, który słuchał opo-wiadania w bolesnym napięciu.

— Ledwie pan wszedł do domu, otworzyło się okno na parterze — tam była zapewne sypania zony pana — jakiś człowiek wychylił się z niego.

Baronówna spuszczała oczy.

— Biedny Januszu! — westchnęła. — Jakże mi przykro, że muszę zdjąć huskę z paskich oczu. Ale tak być musi. Wyrzucam sobie naweł, że tak długo milczałam.

Podniosła znowu swe metalicznie błyszczące oczy.

— Przymiama pan sobie zapewne, że gdyśmy się podczas pańskiej podróży posłubnej ujrzeli przy-padkowo w pięknym Beauieu koto Nicei, ja pier-legnowalam pewną chorą starszą kobietę; zamię-szkwała ona willę, leżącą naprzeciw tej, do której pan zająchał ze swą młodą żoną.

Hrabia skniął głową twierdząco.

— Może pan sobie także przypomina że się pew-nego popołudnia udał do Nicei, by się tam porozu-mieć z wysłańcem ojca, i że miał pan zamiar po-wrócić dopiero następnego dnia?

Janusz znow uskniął głową.

— I to sobie przypominałam dokładnie.

— Było to właśnie owej nocy. Czwałam nad moją pacjentką, która miała silną gorączkę. Około północy, gdy narzeczeń usnęła, podniosłam storg i otworzyłam okno. Wtem usłyszałam trąbkę auto-mobilu. To był pan, Janusz, który, dręczony praw-dopodobnie tęsknotą, nie czekał na ranną pocztę, lecz przybył wcześniej niż zamierział.

Przy jasnym świetle księżyca widziałam jak pan zapisał szofera, otworzył drzwi do domu i zniknął w nim; chciałam właśnie spuścić storg i uciec się na spacerunek, gdy...

— Gdy co? — zapytał Janusz, który słuchał opo-wiadania w bolesnym napięciu.

— Ledwie pan wszedł do domu, otworzyło się okno na parterze — tam była zapewne sypania zony pana — jakiś człowiek wychylił się z niego.

— Biedny Januszu! — westchnęła. — Jakże mi przykro, że muszę zdjąć huskę z paskich oczu. Ale tak być musi. Wyrzucam sobie naweł, że tak długo milczałam.

Podniosła znowu swe metalicznie błyszczące oczy.

— Przymiama pan sobie zapewne, że gdyśmy się podczas pańskiej podróży posłubnej ujrzeli przy-padkowo w pięknym Beauieu koto Nicei, ja pier-legnowalam pewną chorą starszą kobietę; zamię-szkwała ona willę, leżącą naprzeciw tej, do której pan zająchał ze swą młodą żoną.

Hrabia skniął głową twierdząco.

— Może pan sobie także przypomina że się pew-nego popołudnia udał do Nicei, by się tam porozu-mieć z wysłańcem ojca, i że miał pan zamiar po-wrócić dopiero następnego dnia?

Janusz znow uskniął głową.

— I to sobie przypominałam dokładnie.

— Było to właśnie owej nocy. Czwałam nad moją pacjentką, która miała silną gorączkę. Około północy, gdy narzeczeń usnęła, podniosłam storg i otworzyłam okno. Wtem usłyszałam trąbkę auto-mobilu. To był pan, Janusz, który, dręczony praw-dopodobnie tęsknotą, nie czekał na ranną pocztę, lecz przybył wcześniej niż zamierział.

Przy jasnym świetle księżyca widziałam jak pan zapisał szofera, otworzył drzwi do domu i zniknął w nim; chciałam właśnie spuścić storg i uciec się na spacerunek, gdy...

— Gdy co? — zapytał Janusz, który słuchał opo-wiadania w bolesnym napięciu.

— Ledwie pan wszedł do domu, otworzyło się okno na parterze — tam była zapewne sypania zony pana — jakiś człowiek wychylił się z niego.

— Biedny Januszu! — westchnęła. — Jakże mi przykro, że muszę zdjąć huskę z paskich oczu. Ale tak być musi. Wyrzucam sobie naweł, że tak długo milczałam.

Podniosła znowu swe metalicznie błyszczące oczy.

— Przymiama pan sobie zapewne, że gdyśmy się podczas pańskiej podróży posłubnej ujrzeli przy-padkowo w pięknym Beauieu koto Nicei, ja pier-legnowalam pewną chorą starszą kobietę; zamię-szkwała ona willę, leżącą naprzeciw tej, do której pan zająchał ze swą młodą żoną.

Hrabia skniął głową twierdząco.

— Może pan sobie także przypomina że się pew-nego popołudnia udał do Nicei, by się tam porozu-mieć z wysłańcem ojca, i że miał pan zamiar po-wrócić dopiero następnego dnia?

Janusz znow uskniął głową.

— I to sobie przypominałam dokładnie.

— Było to właśnie owej nocy. Czwałam nad moją pacjentką, która miała silną gorączkę. Około północy, gdy narzeczeń usnęła, podniosłam storg i otworzyłam okno. Wtem usłyszałam trąbkę auto-mobilu. To był pan, Janusz, który, dręczony praw-dopodobnie tęsknotą, nie czekał na ranną pocztę, lecz przybył wcześniej niż zamierział.

Przy jasnym świetle księżyca widziałam jak pan zapisał szofera, otworzył drzwi do domu i zniknął w nim; chciałam właśnie spuścić storg i uciec się na spacerunek, gdy...

— Gdy co? — zapytał Janusz, który słuchał opo-wiadania w bolesnym napięciu.

— Ledwie pan wszedł do domu, otworzyło się okno na parterze — tam była zapewne sypania zony pana — jakiś człowiek wychylił się z niego.

— Biedny Januszu! — westchnęła. — Jakże mi przykro, że muszę zdjąć huskę z paskich oczu. Ale tak być musi. Wyrzucam sobie naweł, że tak długo milczałam.

Podniosła znowu swe metalicznie błyszczące oczy.

— Przymiama pan sobie zapewne, że gdyśmy się podczas pańskiej podróży posłubnej ujrzeli przy-padkowo w pięknym Beauieu koto Nicei, ja pier-legnowalam pewną chorą starszą kobietę; zamię-szkwała ona willę, leżącą naprzeciw tej, do której pan zająchał ze swą młodą żoną.

Oboje widzieli się prawdopodobnie nie po raz pierwszy Olga w pierwszej chwili stanęła jak onie-miała, ale wkrótce na jej zazwyczaj łagodnej twa-rzy pojawił się wyraz wielkiej odrazy i oburzenia.

— Jakto? Pan Wolecki tutaj? — zapyłała wzbu-rzona. — Pan śmie jeszcze...

Młodzieniec przerwał jej.

— Tak jest, hrabino — rzekł miękkim, piesci-wym głosem. — Muszę panią prosić o przebaczenie, że o tak niezwyklej porze składam pani wizytę i że wszedłem do pokoju, nie zapukawszy przedtem i nie poprosiwszy o przyjęcie. Drzwi do przedpo-koju były tylko przyknięte...

Olga silą woli pokonała trwogę, jaka ją znowu opanowała. Zmierzyła natręta zimnym i dumnym wzrokiem.

— Mąż mój, a sądze, że pan do niego właśnie przychodzi, nie wrócił jeszcze do domu. Może pan będzie łaskaw popatrygiować się jutro rano.

— Na twarzy Woleckiego ukazał się znowu ironicz-ny uśmiech.

— Właśnie przyszedłem tu nie tyle, aby się zobaczyć z mężem pani, ile przede wszystkim, aby ujrzeć panią. Od rezultatu naszej rozmowy zależy w znacznej mierze to, czy wogóle będę miał jeszcze powód do rozmowy z mężem pani...

Wyraz jego twarzy zmienił się w tej chwili ogromnie. Jego ciemne, błyszczące oczy pały się pożądaniem i namiętnością ślizgając się po smukłej postaci Olgi.

— Dlaczego, hrabino, mam wobec pani grać komedję? Wie pani, że panią kocham, że żyć bez pani nie mogę... Już raz odrzuciła mnie pani; wy-jechałam, żeby o pani zapomnieć, opuściłem kraj rodzinny, udałem się do Afryki, gdzie szukałem za-pomnienia w dzikich puszczach, na niebezpiecznych polowaniach...

Przemawiałam do niego najbardziej przeko-nywująco, przypomniałam mu jego obowiązki i do-prowadziłam go wreszcie do tego, że dał mi dzi-śnią do zniszczenia testament, w którym pana wydzie-dziczył. Trudno będzie panu wyobrazić sobie ra-chość, jaką uczulam, gdy nieszczęśny dokument, ska-zujący pana na życie w nędzy, spłonął i został z niego tylko garść popiołu. Był pan uratowany, Ja-nuszu, a ja byłam szczęśliwą, że Bóg mnie wybrał na narzędzie ratunku!

Oczy jej błyszczwały; wyciągnęła ramiona przed siebie i stała w postaci anioła, darzącego błogosła-wieństwem.

Janusz był oszołomiony. Przypomniał sobie rze-czywiście, że ojciec nadmienił mu, iż testament w którym go wydziedziczył, dał do zniszczenia siostrze Sydonii.

Myśli jednak o tym, że szczęśliwą zmianę w obecnym swym położeniu ma do zawdzięczenia wła-śnie jej, była mu bardzo przykrą i rzuciła cieni na jego radość.

Pomimo to przycisnął piękną, starannie wypie-łegnowaną rękę Sydonii do ust.

— Dziękuję pani — rzekł serdecznie — nie zapomnę nigdy, co pani dla mnie uczyniła i byłbym bardzo szczęśliwy, gdybym mógł dowieść mojej wdzięczności.

Siostra Sydonia westchnęła.

— Podziękuję pan, gdy pan będzie szczęśli-wy i czy pan jednak może nim być? Widzi pan, Januszu, kropła goręczy w mojej radości jest myśl o tem, że pan tyle musiał cierpieć dla kobiety, która nie zdolała uczynić pana szczęśliwym, ponieważ brak jej szlachetności, ponieważ ona od pierwszego dnia nadużywała pańskiego zaufania.

Januszowi zdawało się, że źle słyszy. Rysy jego wyrażały bezmierne zdumienie i brak zrozumienia.

HRABINA POKOJÓWKA — 2

Przemawiałam do niego najbardziej przeko-nywująco, przypomniałam mu jego obowiązki i do-prowadziłam go wreszcie do tego, że dał mi dzi-śnią do zniszczenia testament, w którym pana wydzie-dziczył. Trudno będzie panu wyobrazić sobie ra-chość, jaką uczulam, gdy nieszczęśny dokument, ska-zujący pana na życie w nędzy, spłonął i został z niego tylko garść popiołu. Był pan uratowany, Ja-nuszu, a ja byłam szczęśliwą, że Bóg mnie wybrał na narzędzie ratunku!

Oczy jej błyszczwały; wyciągnęła ramiona przed siebie i stała w postaci anioła, darzącego błogosła-wieństwem.

Janusz był oszołomiony. Przypomniał sobie rze-czywiście, że ojciec nadmienił mu, iż testament w którym go wydziedziczył, dał do zniszczenia siostrze Sydonii.

Myśli jednak o tym, że szczęśliwą zmianę w obecnym swym położeniu ma do zawdzięczenia wła-śnie jej, była mu bardzo przykrą i rzuciła cieni na jego radość.

Pomimo to przycisnął piękną, starannie wypie-łegnowaną rękę Sydonii do ust.

— Dziękuję pani — rzekł serdecznie — nie zapomnę nigdy, co pani dla mnie uczyniła i byłbym bardzo szczęśliwy, gdybym mógł dowieść mojej wdzięczności.

Siostra Sydonia westchnęła.

— Podziękuję pan, gdy pan będzie szczęśli-wy i czy pan jednak może nim być? Widzi pan, Januszu, kropła goręczy w mojej radości jest myśl o tem, że pan tyle musiał cierpieć dla kobiety, która nie zdolała uczynić pana szczęśliwym, ponieważ brak jej szlachetności, ponieważ ona od pierwszego dnia nadużywała pańskiego zaufania.

Januszowi zdawało się, że źle słyszy. Rysy jego wyrażały bezmierne zdumienie i brak zrozumienia.

HRABINA POKOJÓWKA — 2

Kronika dnia:

Czwartek
11
listopada

Mracina, Bartłomieja

Wschód słońca g. 6,47
Zachód słońca g. 15,54
Wschód księż. g. 12,55
Zachód księż. g. 23,38

Sroda, dnia 10 11 godz. 7 rano: Temperatura powietrza plus 3,7, wiatr zach. 5 m. s., pochmurno. Ciśnienie atmosferyczne 745,9, wilgotność 97 proc. W ubiegłej dobie temperatura najwyższa plus 9,8, najniższa plus 3,3. Ilość opadu 6,1 mm.

LESZNO

1) Rekolacje dla młodzieży męskiej rozpoczynają się w środę o 8 wieczorem u fary. Jeszcze raz zachęca się wszystkich młodzieńców do licznego udziału. Rodziców i pracodawców uprasza się o umożliwienie i zachęte młodzieży do wzięcia udziału w rekolacjach. Religijnie wyrobiony młodzieńcze będącym dobrem synem i pracownikiem.

2) Zebranie przeczów wszystkich kół rodzicielskich szkoły 1. odbędzie się dzisiaj dn. 10 bm. o godz. 7 wiecz. w Auli. Dnia 11 bm. podpisywanie list przez rodziców dotyczy memoriału uchwalonego na ogólnym zebraniu w szkole nr. 1 od godz. 3-4. — Za Zarząd Opiek. Rodz. szk. 1 (—) Nowaczek Sł.

3) Rodzina Wojskowa zawiadamia, że herbalka członków, zapowiadana na środę 10 bm. — nie odbędzie się w tym dniu, lecz dopiero 19 bm. Blizsze dane poda Zarząd.

4) Zw. Rezerwistów. Wydawanie mundurów na dzień 11 listopada odbędzie się 10 bm. od godz. 4-7 popoł. w sali robót fizycznych w gmachu Miejskiej Kasy Oszcz. wycieczki z ul. Tylnej.

5) Stow. Ochota. Straży Pożarnej urzędują od 13-22 11. br. w lokalu p. Łagody

ul. Gabr. Narutowicza 3 codziennie od g. 18-21 strzelanie z wiatrówek o cenne nagrody.

1) Publiczne zebranie Stron. Narodowego odbędzie się w środę, 10 bm. o godz. 20 w Sokolinu.

Udział organizacji w jutrzejszym święcie

2) Kurk. Bractwo Strzeleckie w Lesznie bierze gremialnie udział w uroczystości kościelnej i w pochodzie w Święto Niepodległości. Zbiórka członków i odmarsz ze sztandarem do kościoła 11 bm. o g. 10,15 u br. Prezesa. Czołem! Zarząd.

Ogólny Związek Podofic. Rezerwy R. P. koło w Lesznie bierze udział ze sztandarem w uroczystym nabożeństwie w dniu święta Niepodległości. Zbiórka członków o godz. 10,15 przed mieszek prezesa, Al. Krasieńskiego 6. Do defilady zbiórka po nabożeństwie na Rynku wejście od ul. Leszczyńskich.

Tow. Kolarzy bierze udział w nabożeństwie i defiladzie w czwartek 11 bm. z okazji święta Niepodległości. Zbiórka o g. 10 przed świetlicą K. P. W. Zarząd.

18 największych fabryk piaszczek damskich na usługach naszych klientek

Buliński - Leszno

k) Zw. b. Ochotników A. P. Oddz. Leszno bierze udział w urocz. nabożeństwie Święta Niepodległości, po nabożeństwie zbiórka przed kościołem. Zarząd.

Zw. Inwalidów Woj. R. P. Koło Leszno bierze udział w uroczystym obchodzie 11 listopada. Zbiórka członków o g. 10 w Domu Kat. Zarząd. K. S. M. M. bierze udział w święcie Niepodległości. Zbiórka druhow 11 bm. o godz. 10 rano przed Domem Kat. Umundurowani przychodzą w mundurach.

Koło Ulanów 17-staków filia Leszno bierze udział w święcie Niepodległości. Zbiórka o godz. 10 pl. Metziga. Udział członków obowiązkowy.

Stow. Weteranów b. Armii Polsk. we Francji donosi, że zbiórka celem

wzięcia udziału w uroczystości święta Niepodległości odbędzie się o g. 10 rano dn. 11 bm. w lok. p. Kaczyńskiego.

k) Och. Straż Pożarna. Czwartek dn. 11 bm. o godz. 10 zbiórka przed ratuszem. Naczelnik.

KALENDARZYK ZEBRAŃ

k) Chór Kościelny. Dziś w środę o g. 20 lekcja w oDmu Kat. Dyrng.

k) K. S. Polonia 1912 Dn. 10 bm. pogadanka o g. 8,30 w Hotelu Dworcowym. Ważne sprawy.

k) Kolo Sp. Chapin. Lekcję Spiewu na czwartek odwołuje się z powodu święta narodowego. O liczny udział w akademii, która odbędzie się w gimnazjum męsk. uprasza się. Następna lekcja chóru miesz. w piątek o godz. 20-tej w szkole powszechnej męskiej.

k) „Sokół“ oddz. piłkarski. Dziś, 10 bm. pogadanka ustaw drużyn. Kier.

k) Kat. Stow. Młodz. żeński. 10 bm. środa g. 1945 zbiórka wszystkich druhen w ognisku. g. 20-ta zbiórka zast. IV. — czwartek g. 11-ta zbiórka druhen przed Dom. Kat.

k) Sod. Mar. Pań. Dziś w środę, 10 bm. o g. 4,35 popoł. zebranie plenarne u SS. Elżbietanek przy ul. Paderewskiego.

k) „Dembiński“. Dziś o g. 20 lekcja chóru miesz. w Hotelu Dworcowym; po lekcji pogadanka o „Studenterii“.

k) K. S. M. Z. Dziś o g. 8 wiecz. zbiórka zast. II.

k) K. S. M. Z. 10. bm. g. 20 zbiórka zast. „Fiolek“.

Z EKRAŃU.

„Halka“.

Kino „Palace“.

Powiedzmy od razu: film polski bardzo dobry, na prawdziwie europejskim poziomie. Świetne są sceny plenerowe na tle przepięknych polskich Tatr. Niemniej doskonała gra czołowych artystów i reszty zespołu. Wybijają się Lili Ziełńska w roli Halki oraz Ladis Kiepara w roli Jontka. Dodajmy, że partie Halki śpiewa znakomita śpiewaczka polska Ewa Turka — Bandrowska — a pojęcie o całości jest wystarczające.

Odbiór fantów

wygranych w loterii kościelnej

Komitet Budowy Kościoła — Sekcja loteryjna ogłasza poniżej numery losów wygranych i dzień odbioru fantów. Uprasza się o ścisłe przestrzeganie podanych szczegółów. Miejsce odbioru lokal wystawowy fantów przy ul. Marsz. Piłsudskiego 2.

Dnia 15. 11. br. od godz. 16 do 19 wydawać się będzie fanty na następujące numery, wygrane, ogłoszone na łamach „Głosu“ od 93 do 388.

Dnia 16. 11. br. od godz. 16 do 19, numery od 591 do 992.

Dnia 17. 11. br. od godz. 16 do 19 od nr. 1126 do 1662.

Dnia 18. 11. br. od godz. 16 do 19 od nr. 1884 do nr. 1983.

Dnia 19. 11. br. od godz. 16 do 19 od nr. 2482 do nr. 2402.

Dnia 20. 11. br. od godz. 16 do 19 od nr. 2743 do nr. 2876.

Dnia 22. 11. br. od godz. 16 do 19 od nr. 3173 do nr. 3426.

Dnia 23. 11. br. od godz. 16 do 19 od nr. 3781 do nr. 3591.

Dnia 24. 11. br. od godz. 16 do 19 od nr. 4243 do nr. 4458.

Dnia 25. 11. br. od godz. 16 do 19 od nr. 4763 do nr. 4549.

Zaborowo

Zawody. W czwartek 11 bm. o godz. 2 odbędą się zawody w piłkę nożną pomiędzy K. S. Strzelec Zaborowa a K. S. Strzelec Leszno w Zaborowie Zbiórka piłkarzy K. S. Zaborowa o godz. 1,30. Kierownik.

Pańkę którą zagadnął wysoki blondyn, podnosząc jej paczkę w niedziale na peronie, proszona jest o znak życia. Miała na sobie czarne paski, niebieski kapeluszek z piórkami i wytworne, najwidoczniej wydana pastą Erdal czyste obuwie. Łaskawe zgłoszenia pod Cz. z. Tajemnica: Użyć jak najmniej pasty Erdal, ale polewować miękkim sukniem, aż do lśniącego połysku.

Redaktor odpowiedzialny: M. Urbanowicz

Km. II. — 711/35

Obwieszczenie o drugiej Heytacji nieruchomości. Komornik Sąd Grodzki w Lesznie, rewiru II, Józef Dubis, mający kancelarię w Lesznie, Rynek Nr. 25 na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 15 grudnia 1937 r. o godz. 11,40 w Lesznie, Sąd Grodzki, Sala nr. 46 odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika kupca Georga Rolnego z Leszna nieruchomości: położonych w Lesznie, ul. Chłopska 49, a zapisanych w księdze wieczystej Sądu Grodzkiego w Lesznie, jako Leszno tom VI, wykaz L. 185 i Leszno tom VI, wykaz L. 193. Nieruchomości składają się z trzypiętrowego domu mieszkalnego z podwórkiem, kantoru, remizy z mieszkaniem dla dozorczy i innych budynków gospodarczych. Nieruchomość oszacowana została na sumę zł 67.880,—, cena zaś wywołania wynosi 45.255,—. Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rekojmijnę w wysokości zł 6.788,—.

Rekojmijnę należy złożyć w gotówce, albo w takich papierach wartościowych, bądź książeczkach wkładowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełd. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne. Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przesądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego sądu nakazujące zawieszenie egzekucji. — W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno zgłaszać nieruchomości w dni powszednie od godz. 8-jej do 18-jej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Lesznie, Sala 48. — Przystępujący do przetargu winien przedłożyć zezwolenie Wydziału Powiatowego w Lesznie i Urzędu Wojewódzkiego w Poznaniu do nabycia nieruchomości.

Leszno, dnia 8. listopada 1937 r.

(—) Dubis, Komornik.

Pokój
wnebl. na I piętrze, front. osobne wejście — światło elektr., ładnie odnowiony, zaraz do wynajęcia. Leszno ul. Dr. Metziga 4, gospod.

Sprzedam pościel
Leszno, ul. Marsz. J. Piłsudskiego 8, mieszk. 4.

Ubikacje
fabryczne oraz składnice przy ul. M. J. Piłsudskiego 25 do wydzierżawienia. — Zgłoszenia Leszno, ulica M. J. Piłsudskiego 25, parter.

Krawcowa
Dobiega się — na wszelkie przeróbki, poza domem. Adres wskaże eksp. Głosu

Km. II. — 115/37.

Obwieszczenie o Ecytacji nieruchomości. Komornik Sąd Grodzki w Lesznie, rewiru II, Józef Dubis, mający kancelarię w Lesznie, Rynek Nr. 25 na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 15 grudnia 1937 r. o godz. 11-jej w Lesznie, Sąd Grodzki, Sala nr. 46 odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Leona Woyte, rolnika w Klein Golnisch nieruchomości, położonej w Dąbczu pow. Leszno, składającej się z czterech odrębnych części: a) główna z budynkami mieszkalnym i gospodarczymi, b) roli i zagajnika, c) roli, oraz d) roli i zwirowani, a zapisanej w księdze wieczystej Sądu Grodzkiego w Lesznie jako Dąbcze tom II, wykaz L. 45. Obszar łąski wynosi 17 ha, 15 a i 22 m². Nieruchomość oszacowana została na sumę zł 16.200,—, cena zaś wywołania wynosi 12.150,—. Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rekojmijnę w wysokości zł 1.620,—.

Rekojmijnę należy złożyć w gotówce, albo w takich papierach wartościowych, bądź książeczkach wkładowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełd. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne. Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przesądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego sądu nakazujące zawieszenie egzekucji. — W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomości w dni powszednie od godz. 8-jej do 18-jej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Lesznie, Sala 48. — Przystępujący do przetargu winien przedłożyć zezwolenie Wydziału Powiatowego w Lesznie i Urzędu Wojewódzkiego w Poznaniu na nabycie nieruchomości.

Leszno, dnia 8. listopada 1937 r.

(—) Dubis, Komornik.

Potrzebny
zaraz stanget — kawaler znający prace rymarskie, dobry pielegniarz koni. — Majętność Strzyżewice, p. Leszno.

Krawcowa
(ręczniarka) potrzebna od zaraz. Leszno, M. J. Piłsudskiego 30.

Dziewczyna
uczciwa z gotowaniem do wszelkiej pracy domowej, potrzebna, Leszno, Rynek nr. 11.

Wierzy płaczące
3-letnie, dobrze rozwinięte polecają Zakłady Ogrodnicze Majętności Strzyżewice pow. Leszno.

Za liczne telegramy i życzenia w dniu naszych srebrnych godów małżeńskich, szczególnie delegacji Sokola za udział ze sztandarem w Mszy św. odprawionej w naszej intencji, składamy niniejszym serdeczne

PODZIĘKOWANIE i SOKOLE „CZOŁEM“.

KAŻMIERZOSTWO GRZESZKOWIAKOWIE.

Marszczyca.

Sprzedam

używaną siewczarkę (4 kopy). Kto wskaże eksped. Głosu w Lesznie.

Z powodu

likwidacji

mieszkania — zaraz tanio sprzedam kompl. jadalnię, sypialnię oraz lampy, dywany, i t. d.

Zgłosz. do eksp. Głosu w Lesznie.

Bufetowa

kwalifikowana, uczciwa do kawiarni i winiarni zaraz potrzebna. Zgł. z załącz. fotografii proszę skierować do eksp. Głosu w Lesznie pod nr. 10.

Sprzedam żaraz

pełną stołkę 10x20 obitą deskami. Adres wskaże eksp. Głosu w Lesznie.

3 pokoje

z kuchnią nadaj. się również na biura przy Rynku I. p. od 15. 11. do wynajęcia. Zgł. piśm. do eksp. Głosu w Lesznie pod lit. „M. K. 100“.

3 pokoje i kuchnia

łazienka i balkon, III. ptr. od 1. 12. 37 do wynajęcia Zgłoszenia Leszno, Karola Marcinkowskiego 22, m. 2

4 pokoje

z kuchnią, mieszkaniem komfortowe z balkonem, słoneczne do wynajęcia. — Leszno - G. Narutowicza 47, I piętro.

Skład

kolonialny, zaprowadzony blisko rynku — z powodu stosunków rodzinnych, korzystnie na sprzedaż. Zgł. do eksp. Głosu w Lesznie

Zbiegł

duży, czarny pies-wilk. — Uprasza się o oddanie za wynagrodzen. O. Müller, mistrz rzeźn. Leszno, ulica Leszczyńskich 46.

Pokój umebl.

od zaraz dla jednego lub dwóch panów z utrzymaniem lub bez do wynajęcia. Leszno, Średnia 19, mieszk. 3.

Czytaj „Głos“

KINOTEATR „HOTEL POLSKI” - LESZNO

Nareszcie u nas najlepszy i największy film polski. W czwartek 11 bm. o godz. 6,15 po poł. radosna premiera. — Najwesejsza komedia sezonu



„PAPA SIĘ ŻENI”

Film humoru, piosenki i tańca. — J. Andrzejewska, Fr. Broń ewicz, L. Wysocka, St. Sielanski, A. Fertner i inni. UWAGA — W czwartek o godz. 2 i 4,15 po poł. „ROMEO I JULIA” po cenach 50 procent niższych dla wszystkich.

➔ Dziś w środę o godzinie 8,15 poraz ostatni „Romeo i Julia”. ➔

Km. II. — 157/37

Obwieszczenie o drugiej licytacji nieruchomości. Komornik Sądu Grodzkiego w Lesznie, rewiru II, Józef Dubis, mający kancelarię w Lesznie, Rynek Nr. 25 na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 15 grudnia 1937 r. o godz. 10-tej w Lesznie, Sąd Grodzki, Sala nr. 46 odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Wiktora Sokolowskiego z Rydzyny nieruchomości: położonej w Rydzynie, ul. Kościuszki 149 a, zapisanej w księdze wieczystej Sądu Grodzkiego w Lesznie, jako Rydzyna, tom XXV, wykaz L. 948. Nieruchomość składa się z budynku mieszkalnego o dwóch kondygnacjach, wybudowanego 1927 r., murowanego i przeznaczanego na cele mieszkalne i częściowo handlowe, budynków gospodarczych i ogrodu domowego. Nieruchomość oszacowana została na sumę zł 15.000,—, cena zaś wywołania wynosi zł 10.000,—. Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł 1.500,—.

Rękojmię należy złożyć w gotówzinie, albo w takich papierach wartościowych, bądź książeczkach wkładowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełd. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne. Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przesądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego sądu nakazujące zawieszenie egzekucji. — W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godz. 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Lesznie, Sala 48. — Przystępujący do przetargu winien przedłożyć zezwolenie Wydziału Powiatowego w Lesznie i Urzędu Wojewódzkiego w Poznaniu do nabycia nieruchomości.

Leszno, dnia 8. listopada 1937 r.

(—) Dubis, Komornik.

Km. II-755-37

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości. Komornik Sądu Grodzkiego w Lesznie, rewiru II Józef Dubis, mający kancelarię w Lesznie, Rynek 25, na podstawie art. 602 k.p.c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 12 listopada 1937 roku o godz. 10,30 w Lesznie ul. 17 Stycznia 17 odbędzie się l-sza licytacja nieruchomości składających się z 1 wolantu złotego na ryszorach i gumach, oszacowanych na łączną sumę zł 800,—. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Leszno, dnia 10 listopada 1937 r.

(—) DUBIS, komornik.

Cukiernia „POLONIA”
Telefon 76 właśc.: S. Kasprzak LESZNO

poleca znane ze swej dobroci

Rogale świętomarcińskie

ROGALE świętomarcińskie
z smaczn. nadziewan. poleca we wtorek, środę i w dni nast.

P. Schmidt - cukiernia

Leszczyńskich 45 LESZNO Leszczyńskich 45

Dom z restauracją

posiadająca na miejscu jedyną salę - w mniejszym mieście, w którym znajduje się gimnazjum, oświetlenie elektr. z powodu podszłego wieku właściciela na sprzedaż wzgl. restauracja do wydzierżawienia od l. 1. 38. Adres wskazuje eksp. Głosu w Lesznie.

4 pokoje z kuchnią do wynajęcia. Zgłoszenia Leszno, Zielona 9.

Mieszkanie

3 pokoje z kuchnią do wynajęcia. Leszno, Świętocihowska 62.

Mieszkanie

2 pokoje z kuchnią — do wynajęcia. Leszno, Król. Jadwigi 46, parter.

Mieszkanie

słoneczne, 2 pokoje z kuchnią i przynależnościami przy ulicy Osieckiej - do wynajęcia od zaraz lub później. — Blizsze wiadomości udzieli W. Krajewski, Leszno, ul. K. Marcinkowskiego 10

Km. II. — 1157/35

Obwieszczenie o drugiej licytacji nieruchomości. Komornik Sądu Grodzkiego w Lesznie, rewiru II, Józef Dubis, mający kancelarię w Lesznie, Rynek Nr. 25 na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 15 grudnia 1937 r. o godz. 10,20 w Lesznie, Sąd Grodzki, Sala nr. 46 odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużników Józefa i Wiktora małżonków Kwaśnych nieruchomości: położonej w Rydzynie, a zapisanej w księdze wieczystej Sądu Grodzkiego w Lesznie, jako Rydzyna tom II, wykaz L. 837. Nieruchomość ta składa się z domu mieszkalnego z przybudówkami, podwórza i budynków gospodarczych. Nieruchomość oszacowana została na sumę zł 8.200,—, cena zaś wywołania wynosi zł 5.470,—. Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł 820,—.

Rękojmię należy złożyć w gotówzinie, albo w takich papierach wartościowych, bądź książeczkach wkładowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełd. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne. Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przesądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego sądu nakazujące zawieszenie egzekucji. — W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godz. 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Lesznie, Sala 48. — Przystępujący do przetargu winien przedłożyć zezwolenie Wydziału Powiatowego w Lesznie i Urzędu Wojewódzkiego w Poznaniu do nabycia nieruchomości.

Leszno, dnia 8. listopada 1937 r. (—) Dubis, Komornik.

Km. II. — 1227/36

Obwieszczenie o drugiej licytacji nieruchomości. Komornik Sądu Grodzkiego w Lesznie, rewiru II, Józef Dubis, mający kancelarię w Lesznie, Rynek Nr. 25 na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 15 grudnia 1937 r. o godz. 10,40 w Lesznie, Sąd Grodzki, Sala nr. 46 odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Leona Liwerskiego z Niechlód nieruchomości: położonej w Niechlódzie, pow. Leszno, a zapisanej w księdze wieczystej Sądu Grodzkiego w Lesznie, jako Niechlód, tom II, wykaz L. 80. Nieruchomość składa się z domu mieszkalnego, stodoły, kurnia, innych budynków gospodarczych i ziemi ornej. — Oszacowanie wynosi 3.762 metrów 2. — Nieruchomość oszacowana została na sumę zł 5.300,—, cena zaś wywołania wynosi zł 3.555,—. Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł 530,—.

Rękojmię należy złożyć w gotówzinie, albo w takich papierach wartościowych, bądź książeczkach wkładowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełd. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne. Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przesądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego sądu nakazujące zawieszenie egzekucji. — W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godz. 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Lesznie, Sala 48. — Przystępujący do przetargu winien przedłożyć zezwolenie Wydziału Powiatowego w Lesznie i Urzędu Wojewódzkiego w Poznaniu do nabycia nieruchomości.

Leszno, dnia 8. listopada 1937 r. (—) Dubis, Komornik.

Km. II. — 1203/36

Obwieszczenie o drugiej licytacji nieruchomości. Komornik Sądu Grodzkiego w Lesznie, rewiru II, Józef Dubis, mający kancelarię w Lesznie, Rynek Nr. 25 na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 15 grudnia 1937 r. o godz. 12-tej w Lesznie, Sąd Grodzki, Sala nr. 46 odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Hipolita Rakowskiego, nieruchomości, położonej w Lesznie, ul. Ks. Piłsudskiego, Wawrzyniaka, zapisanej w księdze wieczystej Sądu Grodzkiego w Lesznie, jako Leszno, tom 49, wykaz L. 1703. Nieruchomość ta służy celom mieszkalnym i składa się z budynku mieszkalnego jednopiętrowego, budynków gospodarczych i ogrodu domowego. Nieruchomość oszacowana została na sumę zł 12.800,—, cena zaś wywołania wynosi zł 8.540,—. Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł 1.280,—.

Rękojmię należy złożyć w gotówzinie, albo w takich papierach wartościowych, bądź książeczkach wkładowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełd. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne. Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przesądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego sądu nakazujące zawieszenie egzekucji. — W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godz. 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Lesznie, Sala 48. — Przystępujący do przetargu winien przedłożyć zezwolenie Wydziału Powiatowego w Lesznie i Urzędu Wojewódzkiego w Poznaniu do nabycia nieruchomości.

Leszno, dnia 8. listopada 1937 r. (—) Dubis, Komornik.

Km. II. 825/36

Obwieszczenie o drugiej licytacji nieruchomości. Komornik Sądu Grodzkiego w Lesznie, rewiru II, Józef Dubis, mający kancelarię w Lesznie, Rynek Nr. 25 na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 15 grudnia 1937 r. o godz. 12,20 w Lesznie, Sąd Grodzki, Sala nr. 46 odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Tadeusza Sobisja nieruchomości położonych w Lesznie, ul. M. Piłsudskiego 50 i 51, a zapisanych w księgach wieczystych Sądu Grodzkiego w Lesznie, jako Leszno, tom 14, wykaz L. 477 i 476. — Nieruchomość te służy celom mieszkalnym i handlowym, a składają się z dwóch domów frontowych o trzech piętach, oficyn, domów gospodarczych i ogrodu domowego. Nieruchomość oszacowana została na sumę zł 120.110,—, cena zaś wywołania wynosi zł 80.080,—. Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł 12.020,—.

Rękojmię należy złożyć w gotówzinie, albo w takich papierach wartościowych, bądź książeczkach wkładowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełd. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne. Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przesądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego sądu nakazujące zawieszenie egzekucji. — W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godz. 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Lesznie, Sala 48. — Przystępujący do przetargu winien przedłożyć zezwolenie Wydziału Powiatowego w Lesznie i Urzędu Wojewódzkiego w Poznaniu do nabycia nieruchomości.

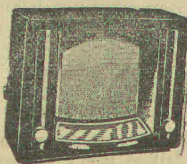
Leszno, dnia 8. listopada 1937 r.

(—) Dubis, Komornik.

Rogale świętomarcińskie

najlepszej jakości od 15 gr poleca

Cukiernia Wielkopolska - Leszno
Rynek Rynek



Pierwszy polski odbiornik bez chass'is!

Kosmos-Pionier

Najwyższej klasy!

7 obwodowa superheterodyna w niebywale niskiej cenie sprzedaje — demonstracja

RADIO-SERVICE

Nikodem M. Tasiemski, Leszno, Leszczyńskich 22.

Telefon 268